

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 7 grudnia 2013 r. 15 - letni I. O. wraz ze swoimi kolegami M. G., J. R. (1) i K. N. (1) przebywali w okolicy placu zabaw w G. przy ul. (...), gdzie rzucali śnieżkami w słup oświetleniowy. Sytuację tę zauważył spacerujący w tej okolicy z psem oskarżony M. W., który zwrócił małoletnim uwagę, aby nie rzucali śnieżkami w lampy. Pomiędzy I. O. a oskarżonym wywiązała się dyskusja, w trakcie której pozostali małoletni stali w pobliżu oskarżonego i pokrzywdzonego. W pewnym momencie M. W. kopnął I. (...) w krocze, na co ten zareagował krzykiem i wulgaryzmami z powodu odczuwanego silnego bólu, a następnie z bólu usiadł na ziemi. Oskarżony oddalił się, zaś zarówno I. O., jak i jego koledzy nie znali jego personaliów.

W dniu 8 grudnia 2013 r. M. G. i J. R. (1) zauważyli spacerującego oskarżonego, w którym rozpoznali sprawcę uszkodzenia ciała I. (...). Wyżej wymienieni poszli za oskarżonym, jednocześnie telefonicznie informując o tym swoich znajomych oraz rozważając zawiadomienie Policji. W pewnym momencie M. W. odwrócił się w ich stronę, po czym zagroził M. G., że wybije mu zęby i że pokrzywdzony będzie je zbierał po śmietnikach. M. G. przestraszył się spełnienia powyższej groźby. M. G. i J. R. (1) o zdarzeniu zawiadomili telefonicznie Policję. Kiedy oskarżony wrócił do miejsca zamieszkania, pod blokiem byli już wezwani wcześniej funkcjonariusze Policji, którzy dokonali legitymowania oskarżonego.

(dowód: zeznania świadka I. (...)) k. 4-5, 34-38, 78-80, 182-183, 213-215, zeznania świadka M. G. k. 8-9, 85-87, 215-217, zeznania świadka J. R. (1) k. 14-15, 81-82, 218-219, zeznania świadka K. N. (2) k. 26v, 83-84, 234-235, zeznania świadka P. D. k. 29v, 220-221, zeznania świadka P. Ś. (1) k. 88 v, 217, zeznania świadka P. J. k. 89, 220, dokumentacja medyczna k. 7, 104, opinia sądowo-lekarska k. 18, 24-25, 76, 106-108, 268-271, 291-292, 306-307, 336-337, 345-346, kserokopia z notatnika służbowego k. 31)

I. O. o zaistniałym w dniu 7 grudnia 2013 r. zdarzeniu powiedział rodzicom dopiero następnego dnia, kiedy ból nie ustawał. Wówczas powiedział matce, iż został kopnięty w krocze przez nieznanego mężczyznę i przyjął leki przeciwbólowe zaoferowane przez matkę. Z uwagi na to, że ból nie ustępował, w dniu 13 grudnia 2013 r. I. O. udał się do szpitala.

W wyniku powyższego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci urazu okolicy zewnętrznych narządów płciowych – moszny, pęknięcia jądra lewego wraz z otaczającą go torebką, z martwicą połowy jądra, z krwiakiem worka mosznowego.

Z uwagi na powstałą martwicę w dniu 13 grudnia 2013 r. pokrzywdzonemu amputowano dolną część lewego jądra.

Wyżej opisane obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia I. (...) na czas dłuższy niż siedem dni, zaś pokrzywdzony narażony został na ciężki uszczerbek na zdrowiu.

(dowód: zeznania świadka I. (...)) k. 4-5, 34-38, 78-80, 182-183, 213-215, zeznania świadka B. M. k. 2-3, 184-185, dokumentacja medyczna k. 7, 104, opinia sądowo-lekarska k. 18, 24-25, 76, 106-108, 268-271, 291-292, 306-307, 336-337, 345-346)

Oskarżony M. W. posiada wykształcenie wyższe, z zawodu jest artystą plastykiem. Aktualnie nie jest nigdzie zatrudniony, pozostaje na utrzymaniu rodziny. Oskarżony jest kawalerem, ma dwoje dzieci, które pozostają na jego utrzymaniu. Nie był uprzednio karany.

(dowód: dane o osobie oskarżonego k. 179, karta karna k. 94, 279)

Oskarżony M. W. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Na rozprawie wyjaśnił, że wracając ze spaceru z psem, zobaczył grupę młodzieży liczącą co najmniej 5 osób, rzucającą w górę bryły lodu. To nie były śnieżki, tylko duże bryły lodu, po 30 cm długości. Po chwili się zorientował, że zabawa polega na rzucaniu brył lodu w klosz lampy. W pewnej chwili lampa zaczęła gasnąć po kolejnym trafieniu przez I. (...). Obserwacja trwała 3-5 minut. Minęła ich kobieta, która poszła dalej. Chwilę później mijał oskarżonego mężczyzna, którego ten zapytał czy mógłby podejść z nim, bo on się obawiał. Mężczyzna powiedział, że nie chce mieć kłopotów i poszedł dalej. Oskarżony postanowił podejść uznając, że jeżeli pójdzie do domu po telefon, to w tym czasie zniszczą lampę. Podeszedł i bezpośrednio do pokrzywdzonego powiedział: „co robisz młody człowieku, ta zabawa musi się źle skończyć, zniszczycie tą lampę”. Zwracał się do nich per „panowie”. Starał się być grzeczny, choć stanowczy. Pokrzywdzony go wyśmiał i powiedział, że przecież lampa się świeci. Oskarżony odpowiedział, że nie jest to jego zasługą, tylko oskarżonego, gdyż podeszedł go powstrzymać. Zaczęły padać pytania „co cię to obchodzi”. Oskarżony powiedział, że to nie jest jego lampa i to wszystko kosztuje, że może iść do domu i rzucać w swoją lampę. Za zniszczone mienie publiczne płacimy wszyscy. To wzbudziło śmiech młodzieży i zrobiło się nieprzyjemnie. Kiedy oskarżony powiedział, żeby najlepiej przeprosili, to poleciały niewybredne wyzwiska, bardzo wulgarne słowa i zaczęła się mocna słowna agresja. W pewnym momencie jeden chłopak z tej grupy z długimi włosami zwrócił się do oskarżonego „proszę pana”. Oskarżony myślał, że zaczął uspokajać sytuację, ale okazało się, że to była tylko zabawa. Chłopak stojący koło oskarżonego z listkiem marihuany na czapce zaczął się śmiać, kiedy oskarżony powiedział, że zgłosi to na policję, powiedział „no to spróbuj”. W pewnym momencie zaczęli oskarżonego otaczać, odległość skróciła się o metr. Wtedy konkretnie się tych młodzieńców bał. Postanowił bez dyskusji zniknąć. Oni go otaczali, a on „przez nich przeszedł”. Odszedł 2-3 metry, za nim pojawiły się nazwiska. Padły wyzwiska, uznał, że zaczyna się atak na niego. Z grupy padło słowo przepraszam. Uznał, że to koniec. Kiedy odszedł kilka kroków zaczęły się wyzwiska i groźby „my cię załatwimy”. Następnego dnia po południu chłopcy pojawili się znowu pod tą latarnią i stali do późnego wieczora cały czas. Kiedy minął 1 dzień czy 2, oskarżony wyszedł na spacer i zobaczył znowu chłopaków, którzy stali już bezpośrednio przed jego klatką. Pytał czy koniecznie chcą zrealizować swoje groźby. Oni zaczęli się śmiać. Dwóch z nich szło do (...)za nim, śledzili go. Zawrócił do tej dwójki i zaczął mówić o co wam chodzi. Jeden z nich zaczął grzecznie się do niego zwracać, proszę pana pan zrobił krzywdę naszymu koledze. To było co najmniej po 2 dniach od zdarzenia. Powiedział to ten chłopak, który wcześniej miał na głowie czapkę z marihuaną, zaś oskarżony powiedział, że mocno naciąga fakty i jeżeli ktoś był zagrożony to on. Chłopak powiedział, że kolega był już na obdukcji. Zasugerował, że jego kolega ma coś z jądrem, że oskarżony go kopnął. Chłopak powiedział: „a czy pan by mnie uderzył?”, na co oskarżony odpowiedział, że jak go zaatakuję, to się będę bronił. On zwinął dłoń w pięść i zrobił krok, oskarżony się obawiał, więc ze strachu powiedział: „nie podchodź do mnie, nie wiem czy masz żyłkę czy nie, nie chcę, żebyś się do mnie zbliżał, już wiem że nie jesteś normalnym człowiekiem, twoja agresja jest ponad normę”. Powiedział, żeby nie szli za nim. Ci młodzi chłopcy zaczęli się zdzwaniać. Wtedy pojawił się pokrzywdzony ze swoją dziewczyną i zaczęli w szóstkę chodzić wokół niego jak wilki. Jeden zaczął krzyczeć, że już wezwali Policję. Oskarżony podeszedł do radiowozu, wysiadło dwóch policjantów. Opisał sytuację z lampą i awanturą. Policjant pytał czy kogoś uderzył, czemu oskarżony zaprzeczył. Policjant zapytał jeszcze raz czy kopnął, już nie czy uderzył. Zapytał jak wyszedł z tego kółka wokół niego, oskarżony powiedział, że zrobił krok i wyszedł. Powiedział, żeby opisał jak zrobił ten krok. Oskarżony powiedział, że podniósł nogę i wyszedł. Po 2-3 dniach przyjechała policja i zabrała go.

Oskarżony podtrzymał również wyjaśnienia złożone w toku postępowania przygotowawczego, kiedy to podał, iż przeciskając się między dwoma chłopakami nikogo nie uderzył ani nie kopnął. Przecisnął się między nimi bokiem nikomu nie robiąc krzywdy. Dotknął wówczas jednego z nich biodrem i ramieniem, ale tylko się otarł, nie używając siły. W dniu przyjazdu Policji pokrzywdzony normalnie szedł, chyba nawet biegł, nie wyglądał na osobę mającą obrażenia.

Na rozprawie oskarżony wyjaśnił nadto, że jeżeli chodzi o groźbę, to jak M. G. do niego wykonał ruch, to powiedział „trzymaj dystans, a jak nie to faktycznie nadziejesz się na tą rękę i będziesz zbierał zęby, szukał zębów w nocniku, jeżeli będziesz dalej sprawdzał ile możesz, bo ja już się ciebie boję”.

(wyjaśnienia oskarżonego M. W. k. 43-49, 179-181)

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu analiza zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w trakcie przewodu sądowego materiału dowodowego pozwala na jednoznaczne uznanie, że oskarżony M. W. dopuścił się popełnienia czynów zarzucanych mu w akcie oskarżenia.

W pierwszym rzędzie omówienia wymagają zeznania pokrzywdzonego I. (...). **I. O.** złożył zeznania konsekwentne, logiczne i spójne. Znajdują one potwierdzenie zarówno w zeznaniach pozostałych świadków zdarzenia, tj. M. G., J. R. (1), K. N. (1), funkcjonariuszy Policji P. D. i P. J., ale także w treści opinii sądowo-lekarskich, w świetle których obrażenia jakich doznał pokrzywdzony mogły powstać w okolicznościach przez niego podanych.

Wskazać trzeba, że I. O. początkowo złożył zeznania mało szczegółowe, jednak należy mieć na względzie fakt, iż zeznania te składał w krótkim odstępie czasowym od traumatycznego dla niego w skutkach zabiegu. Podczas kolejnych przesłuchań już szczegółowo opisał przebieg zdarzenia. Zeznania te uznać należało za obiektywne, analiza ich treści wskazuje bowiem na to, że nie były uzgadniane z innymi świadkami zdarzenia. Świadczy o tym to, że pokrzywdzony powiedział, że przypuszcza, iż oskarżony zwrócił się do niego, gdyż on pierwszy się do niego odezwał, podczas gdy inni uczestnicy zdarzenia przyczyny tego upatrywali w tym, że w momencie kiedy oskarżony podchodził, to pokrzywdzony rzucał śnieżką. Podał również początkowo, że kiedy oskarżony go kopnął, to nie trzymał go za ramiona, tak jak twierdzili inni świadkowie. Dopiero w kolejnych zeznaniach pokrzywdzony podał, że zanim oskarżony uderzył go kolanem, to najpierw złapał go rękoma za ramiona, ale w 100 % nie jest w stanie tego potwierdzić. W tym miejscu wskazać trzeba, że paradoksalnie owa rozbieżność nie świadczy o tym, że świadkowie podawali nieprawdę, lecz wręcz przeciwnie, że zeznawali zgodnie z tym co zapamiętali, nie uzgadniając swoich zeznań. Oczywistym jest bowiem, że wyżej wymienieni rozmawiali na temat tego zdarzenia pomiędzy kolejnymi przesłuchaniami, tym samym przekazywali sobie wzajemnie zauważone fakty. To tłumaczy okoliczność, że podczas kolejnego przesłuchania pokrzywdzony wspominał o możliwości, iż oskarżony trzymał go za ramiona, bo tak zapamiętali to jego koledzy, jednak gdyby chciał „na siłę” ujednolicić treść ich zeznań, podałby, że tak było. Tymczasem pokrzywdzony zeznał, że nie jest w stanie na pewno tego potwierdzić. Zarówno I. O., jak i M. G. natomiast konsekwentnie twierdzili, że z całą pewnością oskarżony kopnął I. (...) w krocze, zaś wszyscy świadkowie twierdzili, że bezpośrednio po tym I. zareagował silnym odczuciem bólu. Pokrzywdzony zaprzeczył nadto, aby okrzykli oskarżonego podając, że stali w jednym „rzędku” przodem do niego. Nie zaprzeczał, że używał agresji słownej, jednak nastąpiło to dopiero po ciosie.

Nie dziwi również fakt, iż pokrzywdzony dopiero następnego dnia powiedział o zdarzeniu rodzicom, zaś dopiero po kilku dniach udał się po pomoc lekarską. Wskazać trzeba, iż z całokształtu zeznań pokrzywdzonego wynika, że po pierwsze odczuwał wstyd i skrępowanie faktem, iż uraz dotyczy okolic intymnych, zaś po drugie liczył na to, że ból przeminie, tym bardziej, iż zażywał leki przeciwbólowe. Jak wynika natomiast z opinii sądowo-lekarskich, zwłoka ta nie miała wpływu na skutki zdarzenia z postaci powstania martwicy i w konsekwencji konieczności amputacji części jądra.

Oceniając zeznania I. (...) należy mieć na względzie treść opinii sądowo-psychologicznej wydanej przez biegłą psycholog obecną przy jego przesłuchaniu (k. 251-253).

Biegła psycholog podkreśliła, iż w trakcie obu zeznań pojawiła się niespójność co do tego czy oskarżony przytrzymał pokrzywdzonego, czy też nie oraz w zakresie ustawienia poszczególnych osób z momencie kiedy doszło do kopnięcia. Zdaniem biegłej, należy mieć na uwadze wpływ czasu i fakt, że naturalnym procesem pamięci jest to, że niektóre ślady wspomnień wraz z nim się zacierają. Pokrzywdzony ze skrępowaniem wypowiadał się na temat związku utraty połowy jądra z obniżeniem swojej pewności siebie. Stopień rozwoju intelektualnego świadka, w tym funkcjonowanie struktur poznawczych: pamięci oraz myślenia jest prawidłowy i kształtuje się w normie przyjętej dla wieku. I. O. przejawia pewne deficyty w zakresie koncentracji uwagi, ale nie mają one istotnego wpływu na wartość złożonych przez niego zeznań. Nie przejawia skłonności do konfabulacji. Biorąc pod uwagę jego zachowanie w trakcie przesłuchania, stopień rozwoju umysłowego, funkcjonowanie emocjonalne oraz treść złożonych zeznań, z psychologicznego punktu widzenia można założyć, że jest on w stanie zeznawać prawdę.

Mając na uwadze zarówno treść samych zeznań, ich konsekwencję, logiczny ciąg zdarzeń w nich przedstawiony, jak również fakt, iż korespondują one z zeznaniami pozostałych uczestników zdarzenia, a także są koherentne z wnioskami wypływającymi z opinii sądowno-lekarskich, Sąd nie miał wątpliwości co do tego, iż pokrzywdzony przedstawił w swoich zeznaniach rzeczywisty przebieg zdarzeń i tym samym należy uznać je za wiarygodne.

Sąd uznał również za wiarygodne zeznania świadków K. N. (1), J. R. (1) oraz M. G. – pokrzywdzonego czynem z art. 190 § 1 kk.

Z zeznań świadka **M. G.** wynika, że oskarżony bez powodu uderzył I. (...) w krocze, świadek zeznał, że widział to osobiście. Szczegółowo, zgodnie z ustalonym stanem faktycznym, opisał też zdarzenie z następnego dnia. Z jego zeznań nie wynika, aby oskarżony przed wypowiedzeniem groźby został przez niego sprowokowany, czy też miał powody, aby się go obawiać. Wręcz przeciwnie, zachowanie jego było reakcją na fakt, że świadkowie szli za nim, co w kontekście wydarzeń z dnia poprzedniego oraz wobec faktu, że nie znali jego danych, a zastanawiali się nad wezwaniem Policji, było całkowicie zrozumiałe. M. G. także zaprzeczył, aby w dniu 7 grudnia 2013 r. okrążyli oskarżonego, zeznając, że stali w rzędku.

Z opinii sądowno-psychologicznej (k. 248-250), wydanej przez biegłą psycholog obecną przy jego przesłuchaniu wynika, że M. G. – zeznawał szczegółowo, z dużym przekonaniem, zeznaniom towarzyszył prawidłowy przydźwięk emocjonalny. Biorąc pod uwagę treść i formę zeznań świadka, jego zachowanie w trakcie przesłuchania, poziom rozwoju funkcji poznawczych, można założyć, że z psychologicznego punktu widzenia jest on w stanie zeznawać prawdę. Zdaniem biegłej psycholog, należy mieć na uwadze duży wpływ czasu od zdarzenia, toteż część detali w naturalny sposób mogło ulec zapomnieniu, Dlatego też jako najbardziej wartościowe wydają się te, które zostały złożone tuż po zdarzeniu.

Z zeznań świadka **J. R. (1)** wynika, że oskarżony od razu skierował się do I. (...), zaczął na niego krzyczeć, wyzywać go, złapał go za ramiona, po czym kopnął w krocze. Opisał zdarzenie podobnie jak pozostali świadkowie, zaprzeczył też, aby prowokowali oskarżonego. Odnośnie gróźb kierowanych w stronę M. G. zeznania jego uznać trzeba za obiektywne, świadek stwierdził, że oskarżony nie groził jemu, a tylko M. G.. Na rozprawie zeznał, że w momencie uderzenia wygłupiał się z K. N. (1) na boku i samego uderzenia nie widział, widział natomiast reakcję pokrzywdzonego po kopnięciu go. Odnośnie tej rozbieżności w zeznaniach świadka należy powrócić do uwag poczynionych w toku analizy zeznań I. (...). Mianowicie nie budzi wątpliwości fakt, że świadkowie rozmawiali ze sobą na temat tego zdarzenia, tym samym przekazując wzajemnie zauważone przez siebie fakty. Zeznając po raz pierwszy J. R. (1) podał, że oskarżony kopnął pokrzywdzonego w krocze, gdyż wiedział, że taka sytuacja miała miejsce, widział jej skutki. Z kolei przesłuchiwany szczegółowo na rozprawie przyznał, że nie widział samego kopnięcia, lecz widzieli jego skutki w postaci reakcji i stanu pokrzywdzonego. Powyższe koreluje z zeznaniami samego I. (...), wedle których J. R. (1) i K. N. (1) nie widzieli samego uderzenia, gdyż zajmowali się czymś innym. Z tego też względu zeznania świadka J. R. (1) uznać należy jako obiektywne i oparte na rzeczywistych faktach, a także na posiadanej przez świadka wiedzy na temat zdarzenia.

Świadek **K. N. (1)** zeznał początkowo, że widział jak oskarżony celowo kopnął pokrzywdzonego w krocze, zaprzeczył też, aby pokrzywdzony lub ktoś inny sprowokował oskarżonego. Zeznał także, że oskarżony od początku był agresywny i wulgarny. Na rozprawie świadek podał, że kopnięcie widział tylko częściowo, gdyż był odwrócony, widział zamachnięcie, widział ostatnią część uderzenia jak oskarżony prostował nogę, a I. O. się „związał”. Nie widział momentu kontaktu nogi oskarżonego z I.. Co do rozbieżności w zeznaniach świadka aktualność zachowują uwagi poczynione w odniesieniu do zeznań świadka J. R. (1). W tym wypadku należy upatrywać analogiczne przyczyny owych rozbieżności, a w konsekwencji uznać, że nie tylko nie wpływają one na ocenę tych zeznań jako niewiarygodnych, lecz wręcz przeciwnie – świadczą o tym, że świadek zeznał z pełnym przekonaniem i stosownie do aktualnej pamięci w zakresie odtwarzanego zdarzenia.

Z opinii sądowno-psychologicznej (k. 239-242), wydanej przez biegłą psycholog obecną przy jego przesłuchaniu wynika, K. N. (1) zeznając na rozprawie miał silne przekonanie na temat tego co mówił. Fakt, że początkowo mówił, że

widział kopnięcie należy tłumaczyć naturalnymi procesami, do których niekiedy dochodzi w działaniu pamięci, nie wynika to raczej z intencjonalnego zachowania świadka. Pod wpływem upływu czasu może dojść do uogólnienia i powstania nowego zapisu pamięciowego z elementów istniejących wcześniej w pamięci, jeżeli dotychczasowy zapis był w jakiś sposób niekompletny, zwłaszcza jeżeli posiadał w swoim wydzwieku ładunek emocjonalny. Biorąc pod uwagę dynamikę tamtych zdarzeń, zaangażowanie oraz przeżycia emocjonalne jakich wówczas mógł doświadczać świadek wraz z kolegami, które z pewnością następnie były rozładowywane w trakcie wielokrotnych rozmów i komentarzy na ten temat, z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że fakty, na temat których posiada wiedzę świadek, mogły zostać przez to zgeneralizowane, a ich ślad zapisany w pamięci nieco zmieniony (zapomniany lub ubarwiony). Z tego względu zdaniem biegli bardziej wartościowe wydają się być zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym. Nie ma podstaw do twierdzenia, że świadek ma skłonność do konfabulacji lub zmyśleń. Biorąc pod uwagę zachowanie świadka w trakcie przesłuchania oraz przekazywane przez niego treści, z psychologicznego punktu widzenia można stwierdzić, że jest on zdolny do mówienia prawdy, zaś z uwagi na upływ czasu i działanie naturalnych procesów pamięciowych mających wpływ na zapis śladu pamięciowego istotnych dla sprawy szczegółów zdarzenia jako bardziej wartościowe należy uznać zeznania złożone w ramach postępowania przygotowawczego.

Świadek **B. M.** – nie była obecna podczas zdarzenia, wiedzę na temat jego przebiegu czerpie z opowieści syna, zeznawała również na temat stanu syna już po doznaniu urazu. Zeznania jej uznać należy za wiarygodne, gdyż są logiczne, konsekwentne i wewnętrznie spójne.

Zeznania świadka **J. G., P. N., J. W. i A. B.** nie miały większego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Osoby te nie były bowiem świadkami zdarzeń i powtórzyli to co usłyszeli od małoletnich świadków (J. G., P. N.) bądź też od oskarżonego (J. W., A. B.).

Zeznania I. (...), M. G., a także pozostałych świadków omawianych zdarzeń znajdują potwierdzenie w relacji świadków P. D. oraz P. J., tj. policjantów, którzy przybyli na interwencję w dniu 8 grudnia 2013 r. **P. D.** zeznał, że oskarżony potwierdził w jego obecności, iż kopnął pokrzywdzonego podając, że chłopcy otoczyli go i żeby wyjść z kręgu, uderzył jednego kolanem. Na rozprawie P. D. zeznał, że oskarżony nie tylko powiedział, ale i zademonstrował jak z kolana uderzył jedną z osób. Zeznał też, że M. W. mówił, że czuł się osaczony i chciał uciec.

Analogiczne zeznania złożył świadek **P. J.**, drugi z funkcjonariuszy Policji. Potwierdzeniem ich zeznań jest kserokopia z notatnika służbowego P. D.. Wskazać trzeba, że P. J. podał, że nie odnotował tego w swoim notatniku służbowym, gdyż tą interwencję spisywał P. D.. Na rozprawie P. J. konsekwentnie utrzymywał, że M. W. przyznał się wówczas, iż uderzył lub kopnął pokrzywdzonego kolanem.

Zdaniem Sądu brak jest powodów do kwestionowania wiarygodności zeznań funkcjonariuszy Policji. Wskazać trzeba, że są oni osobami całkowicie niezwiązanymi w rozpatrywanych zdarzeniach, nie są powiązani z żadnym z ich uczestników, a jedynie wykonywali rutynowe czynności służbowe. Trudno zatem podejrzewać, iż celowo złożyli oni zeznania obciążające oskarżonego, co więcej, iż celowo zapis określonej treści znalazł się z notatniku służbowym jednego z nich. Z tych względów zeznania wymienionych świadków uznać należało za obiektywne, rzeczowe, spójne, a w konsekwencji w pełni wiarygodne.

Świadek **P. Ś. (1)** była obecna przy rozmowie pokrzywdzonego z oskarżonym w dniu 8 grudnia 2013 r., już po wezwaniu Policji. potwierdziła przebieg tej rozmowy zgodnie z zeznaniami I. (...). Podkreślić trzeba, że relacja przedstawiona przez P. Ś. (1) świadczy o całkowitym braku skruchy ze strony oskarżonego.

W świetle opinii sądowo-psychologicznej (k. 255-256), biorąc pod uwagę zachowanie świadka P. Ś. (1) w trakcie przesłuchania oraz przekazywane przez nią treści, z psychologicznego punktu widzenia można stwierdzić, że jest ona zdolna do mówienia prawdy.

Zeznania P. Ś. (2) korespondują zarówno z zeznaniami I. (...), jak i M. G., K. N. (1), J. R. (2), a także P. D. i P. J.. Są nadto logiczne, spójne i konsekwentne. Biorąc to pod uwagę Sąd uznał je za wiarygodne.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd doszedł do przekonania, że zeznania pokrzywdzonego oraz świadków P. Ś. (2), M. G., K. N. (1), J. R. (2), P. D. i P. J., mogą stać się podstawą ustalenia stanu faktycznego. Ich zeznania pozwalają bowiem na rekonstrukcję przebiegu zdarzeń, zarówno z perspektywy obu pokrzywdzonych, jak i osoby trzeciej. Zeznania te tworzą bowiem obraz logiczny i nie pozwalający na przyjęcie wersji alternatywnej, która poddawałaby w wątpliwość sprawstwo oskarżonego.

Mając powyższe na uwadze wyjaśnienia oskarżonego M. W. Sąd uznał za wiarygodne jedynie w zakresie zgodnym z ustalonym stanem faktycznym, tj. odnośnie tego, że w dniu 7 grudnia 2013 r. zwrócił uwagę I. O. oraz osobom mu towarzyszącym, aby nie rzucali śniegiem w lampy, a także iż doszło między nimi do wymiany zdań. Odnośnie zdarzeń z dnia następnego Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, iż M. G. i J. R. (1) szli za oskarżonym, a także iż między nimi doszło następnie do wymiany zdań. W tym zakresie bowiem wyjaśnienia te były zbieżne z zeznaniami świadków, a ponadto okoliczności te nie były sporne w toku postępowania. Sąd odmówił natomiast wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego w pozostałym zakresie, tj. odnośnie tego, iż I. O. wraz z osobami mu towarzyszącymi zachowywali się agresywnie i okrzyki go, w związku z czym, oskarżony, czuł się zagrożony, a także, iż nie kopnął pokrzywdzonego w krocze. Sąd odmówił także wiarygodności jego wyjaśnieniom odnośnie drugiego czynu, tj. odnośnie tego, iż to M. G. był agresywny oraz, że oskarżony nie groził mu. Wskazać trzeba, że wyjaśnienia te stoją w oczywistej sprzeczności z zeznaniami wyżej wskazanych świadków, które Sąd uznał za wiarygodne. Ponadto faktem jest, iż I. O. doznał urazu jądra, zaś z opinii sądowo-lekarskich wynika, że mogło do niego dojść w sposób opisany przez pokrzywdzonego. Wyjaśnienia oskarżonego są ponadto sprzeczne z obiektywnymi zeznaniami świadków w osobach funkcjonariuszy Policji, w świetle których oskarżony następnego dnia sam przyznał, iż uderzył pokrzywdzonego w krocze, demonstrując sposób w jaki to uczynił. Mając powyższe na uwadze Sąd doszedł do przekonania, iż wyjaśnienia oskarżonego w części uznanej za niewiarygodną stanowią wyraz przyjętej przez niego linii obrony mającej na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej.

Dowód w postaci nagrania z monitoringu niczego nie wniósł do sprawy, gdyż monitoring nie zarejestrował tego zdarzenia.

Istotną grupą dowodów wymagającą odrębnego omówienia są wydane w toku postępowania opinie sądowo-lekarskie. Z dowodów tych wynika, że do zdarzenia mogło dojść w warunkach i okolicznościach podawanych przez pokrzywdzonego, tj. wskutek kopnięcia w okolice krocza kolanem. Zdaniem biegłego, zmiany o takim charakterze i lokalizacji którym nie towarzyszyły uszkodzenia innych okolic ciała, w tym powłok brzucha i kończyn, zwłaszcza w okolicy zewnętrznych narządów płciowych najczęściej powstają wskutek kopnięcia kolanem, rzadziej obutą nogą w okolice ciała przez osobę trzecią. Wynik badania USG, charakter zmian morfologicznych stwierdzonych w czasie zabiegu chirurgicznego w obrębie jądra i w jego otoczeniu pozwalają wykluczyć skręt jądra jako przyczynę tych zmian (k. 108).

W opinii uzupełniającej z dnia 6 lutego 2015 r. (k. 268-271) biegły potwierdził wcześniejsze wnioski. Z opinii tej wynika, iż osoby z takimi obrażeniami w obrębie narządów płciowych, jakie stwierdzono u pokrzywdzonego, są w stanie chodzić, jednak wiąże się to z dolegliwościami bólowymi, których zmniejszenie następuje poprzez podanie leków przeciwbólowych. Podanie leków przeciwbólowych nie ma bezpośredniego wpływu na doznane uszkodzenia ciała i nie miało wpływu na uraz. Amputacja części jądra najprawdopodobniej nie powinna mieć w przyszłości niekorzystnego wpływu na zdolność płodzenia u pokrzywdzonego.

Na rozprawie w dniu 31 marca 2015 r. biegły Z. J. podtrzymał wcześniejszą opinię. Wskazał, że zarówno z badania USG, jak i z opisu zabiegu operacyjnego i wyniku badania histopatologicznego usuniętego fragmentu jądra wynika, że pokrzywdzony doznał urazu okolicy narządów płciowych, który spowodował pęknięcie jądra z martwicą krwotoczną jego części. W/w obrażenia jądra współistniały z krwiakiem moszny, czyli z wylewem krwi do worka mosznowego. Uszkodzenia takie wskazują, że powstały one wskutek urazu mechanicznego godzącego z dużą siłą w okolice jąder, a więc, że był to tak zwany uraz bezpośredni. Jak poucza doświadczenie sądowo lekarskie zmiany takie najczęściej występują u osób, które zostały kopnięte w tą okolice ciała kolanem lub obutą stopą. W przypadku przechodzenia przez płot czy w przypadku upadnięcia na ramię roweru może powstać stłuczenie worka mosznowego

w postaci wylewu, ale nie powstanie pęknięcie jądra. Przyjmowanie leków przeciwbólowych po różnych urazach jest powszechnie stosowane, gdyż towarzyszący uszkodzeniom silny ból może być czynnikiem wstrząsorodnym. Zarówno leki przeciwbólowe, jak i inne leki podawane chorym po urazach nie mają wpływu na charakter zmian morfologicznych w narządach, które zostały spowodowane przez uraz, które powstały wskutek kontaktu z twardym narzędziem lub przedmiotem. Zdaniem biegłego, na rozmiary urazu i na charakter zmian urazowych nie miał wpływu czas jaki upłynął od urazu do zgłoszenia się do lekarza, gdyż do pęknięcia jądra i martwicy krwotocznej części jądra doszło wskutek urazu. Czas jaki upłynął od urazu do chwili zgłoszenia się do lekarza może mieć wpływ na wystąpienie powikłań na przykład ropnych, które w tym wypadku nie miały miejsca.

W kolejnej opinii pisemnej 8 czerwca 2015 r. (k. 306-307) biegły Z. J. stwierdził, iż nie jest możliwa w miarę dokładna ocena morfologiczna wieku zmiany. Z kolei w opinii pisemnej z dnia 7 października 2015 r. (k. 336-337) biegły określił wiek uszkodzenia jądra na 2-3 dni przed zabiegiem operacyjnym.

Na rozprawie w dniu 11 grudnia 2015 r. biegły Z. J. podtrzymał wcześniejsze opinie. Wskazał, że badanie histopatologiczne usuniętego jądra w celu podjęcia próby ustalenia wieku uszkodzenia jądra, czyli czasu doznania urazu, który spowodował uszkodzenie, wskazuje, że uraz powstał co najmniej 2-3 dni przed amputacją. Natomiast ponieważ w poddanych badaniach preparatach histopatologicznych nie było linii demarkacyjnej, czyli linii między uszkodzonym zmienionym martwiczo mięszem jądra a zachowanym mięszem nieuszkodzonym, biegły stwierdził, że nie można ustalić wieku zmiany. Nie można jednak wykluczyć, że okres ten był dłuższy niż 2-3 dni.

Sąd uznał za wiarygodne wszystkie wydane w toku postępowania opinie sądowo-lekarskie, jako że są one logiczne, pełne, jasne, wewnętrznie spójne, oparte na doświadczeniu zawodowym i wiedzy specjalistycznej biegłego. Wnioski z nich wypływające zostały przez biegłego uzasadnione w sposób logiczny. Podkreślić trzeba, że na rozprawie w dniu 11 grudnia 2015 r. biegły sprecyzował, iż wiek urazu ocenił na co najmniej 2-3 dni przed zabiegiem, co nie wyklucza, że uraz mógł nastąpić wcześniej. Biegły wskazał na przyczyny, które uniemożliwiają dokładne określenie wieku urazu. Powyższe wnioski biegłego nie są sprzeczne z zeznaniami pokrzywdzonego I. (...) i pozostałych świadków, a wręcz przeciwnie – w powiązaniu z tymi dowodami tworzą logiczny i pełny obraz zdarzenia. Wskazać bowiem trzeba, iż biegły potwierdził, iż do urazu mogło dojść w sposób wskazany przez pokrzywdzonego, nie wykluczył, że doszło do niego w czasie przez pokrzywdzonego wskazanym, a jedynie stwierdził, że na podstawie dostępnego materiału histopatologicznego nie można precyzyjnie wieku urazu ocenić. Z kolei pozostałe dowody, w postaci zeznań świadków, nie pozostawiają wątpliwości zarówno co do tego, kiedy doszło do urazu, jak i w jaki sposób oraz kto go spowodował.

Sąd uznał za wiarygodne pozostałe dowody zgromadzone w sprawie.

Sąd dał wiarę opiniom sądowo-psychologicznym wydanym w toku postępowania przez biegłą psycholog M. I., gdyż są one pełne, jasne, wewnętrznie niesprzeczne, naukowo i logicznie uzasadnione, oparte na wiedzy fachowej biegłej. Opinie te nie były nadto kwestionowane przez żadną ze stron.

Sąd uznał za wiarygodne dowody w postaci dokumentów, albowiem zostały one sporządzone przez uprawnione do tego organy w zakresie ich kompetencji oraz z zachowaniem wymaganej formy.

Reasumując wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd doszedł do przekonania, iż zarówno wina oskarżonego, jak i okoliczności czynów nie budzą wątpliwości.

Sąd podzielił kwalifikację prawną zaproponowaną w akcie oskarżenia.

Zdaniem Sądu oskarżony M. W. swoim zachowaniem polegającym na tym, że w dniu 7 grudnia 2013 r. w G. poprzez kopnięcie I. (...) kolaniem w krocze spowodował u ww obrażenia ciała w postaci urazu okolicy zewnętrznych narządów płciowych – moszny, pęknięcia jądra lewego wraz z otaczającą go torebką, z martwicą połowy jądra, z krwiakiem worka mosznowego, w wyniku czego pokrzywdzonemu amputowano dolną połowę jądra lewego, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia na czas dłuższy niż siedem dni, przy czym

pokrzywdzony narażony został na ciężki uszczerbek na zdrowiu, wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 157 § 1 kk w zb. z art. 160 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Odpowiedzialności karnej z art. 157 § 1 kk podlega ten, kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia inny niż określony w art. 157 § 1 kk. Z kolei art. 160 § 1 kk przewiduje odpowiedzialność karną sprawcy, który naraża człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Ze zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności opinii sędowo-lekarskich wynika w sposób niewątpliwy, że zachowanie oskarżonego naraziło I. (...) na skutek, o którym mowa w treści art. 160 § 1 kk, co z kolei uzasadnia przyjętą kwalifikację prawną.

Z uwagi na to, że zachowanie oskarżonego opisane w punkcie I aktu oskarżenia wyczerpało jednocześnie znamiona dwóch przestępstw, uzasadniona jest kumulatywna kwalifikacja prawna czynu w oparciu o art. 11 § 2 kk.

Zachowaniem polegającym na tym, że w dniu 8 grudnia 2013 r. w G. groził uszkodzeniem ciała małoletniemu M. G., przy czym groźby popełnienia przestępstwa wzbudziły w zagrożonym uzasadnioną obawę, iż groźby będą spełnione, M. W. wyczerpał znamiona czynu z art. 190 § 1 kk. Wskazać trzeba, że w kontekście wydarzeń z dnia poprzedniego, obawę pokrzywdzonego M. G., iż oskarżony spełni swoją groźbę, uznać należy za w pełni i obiektywnie uzasadnioną. Tym samym nie ma wątpliwości, że opisane zachowanie oskarżonego podlega odpowiedzialności z art. 190 § 1 kk, który przewiduje odpowiedzialność karną dla sprawcy, który grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona.

Zdaniem Sądu nie budzi wątpliwości możliwość przypisania oskarżonemu winy. Oskarżony jako osoba dorosła, wykształcona i w pełni poczytalna, z pewnością zdawał sobie sprawę z charakteru popełnionych czynów i miał możliwość pokierowania swoim postępowaniem. Charakter przedmiotowych czynów, które stanowią powszechnie popełniane przestępstwa, wskazuje na to, iż oskarżony bez wątpienia zdawał sobie także sprawę z ich karalności. W ocenie Sądu oskarżony działał każdorazowo umyślnie, w formie zamiaru bezpośredniego.

Jako okoliczność obciążającą Sąd przyjął wysoki stopień społecznej szkodliwości czynów, w szczególności pierwszego z nich, przejawiający się w sposobie działania oskarżonego, motywacji, rodzaju naruszonego dobra jakim jest zdrowie innej osoby, tym, iż oskarżony popełnił przestępstwa na szkodę osób młodocianych oraz w rażącym braku poszanowania dla podstawowych norm i zasad społecznych.

Za okoliczności łagodzące Sąd uznał uprzednią niekaralność oskarżonego, jak i pozytywne opinie o nim, zgromadzone w toku postępowania (k. 315-321).

Uznając oskarżonego za winnego popełnienia opisanych wyżej czynów, Sąd wymierzył mu za czyn przypisany w punkcie I wyroku – karę 10 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym. Z kolei za czyn przypisany oskarżonemu w punkcie II Sąd wymierzył mu karę 4 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym.

Wskazać należy, że wymierzając oskarżonemu karę za czyn z art. 157 § 1 kk w zb. z art. 160 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk Sąd skorzystał z możliwości jaką daje art. 37a kk, gdyż przypisane oskarżonemu przestępstwo zagrożone jest karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. Zgodnie natomiast z treścią art. 37a kk, jeżeli ustawa przewiduje zagrożenie karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 8 lat, można zamiast tej kary orzec grzywnę albo karę ograniczenia wolności, o której mowa w art. 34 § 1a pkt 1, 2 lub 4 kk. Sąd doszedł do przekonania, że biorąc pod uwagę wyżej opisane okoliczności łagodzące, dotychczasowy sposób życia oskarżonego oraz pozytywną prognozę kryminologiczną względem jego osoby, nie jest celowe wymierzanie mu kary pozbawienia wolności i za wystarczającą uznał karę ograniczenia wolności.

Na mocy art. 85 § 1 i 2 kk, art. 86 § 1 i 3 kk Sąd połączył orzeczone wobec oskarżonego M. W. w punktach I-II wyroku kary jednostkowe ograniczenia wolności i wymierzył w ich miejsce karę łączną roku ograniczenia wolności z

obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym;

W ocenie Sądu kara w takiej wysokości jest odpowiednia i stosownie do treści art. 53 § 1 k.k. jej rozmiar nie przekracza stopnia winy oskarżonego oraz uwzględnia stopień społecznej szkodliwości popełnionych przez niego czynów, jak również pozwoli na osiągnięcie celów zapobiegawczych i wychowawczych wobec oskarżonego oraz potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Należy zaznaczyć, iż orzeczona kara jest zdecydowanie bliższa dolnej granicy ustawowego zagrożenia za przestępstwa, które zostały mu przypisane, i nie może być uznana za nadmiernie surową.

Zdaniem Sądu orzeczona wobec oskarżonego kara spełni cele kary w zakresie prewencji ogólnej i szczególnej, a nadto jest adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu.

Wymierzając oskarżonemu karę za przypisane mu przestępstwo, Sąd uwzględnił wszelkie okoliczności, jakie nakazuje brać pod uwagę art. 53 § 1 k.k.. W myśl tego przepisu, Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Zgodnie z art. 115 § 2 kk przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu Sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Ponadto Sąd miał na względzie, że § 2 artykułu 53 kk wskazuje, iż wymierzając karę Sąd uwzględnia m.in. motywację i sposób zachowania się sprawcy, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu.

W toku postępowania pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego złożył wniosek o zasądzenie na rzecz I. (...) od oskarżonego kwoty 120.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd uznał, iż orzeczenie zadośćuczynienia jest znacznie utrudnione, albowiem przeprowadzone postępowanie nie pozwoliło na ustalenie niewątpliwej kwoty należnej pokrzywdzonemu z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Wobec powyższego Sąd skorzystał z możliwości przewidzianej w treści art. 46 § 2 kk, orzekając zamiast obowiązku określonego w art. 46 § 1 kk, od oskarżonego M. W. na rzecz pokrzywdzonego I. (...) nawiązkę w wysokości 30.000 zł. Zdaniem Sądu kwota ta jest adekwatna do rozmiaru krzywdy doznanej przez pokrzywdzonego I. (...). Niemniej wskazać należy, że jeżeli zasądzona kwota nie usatysfakcjonuje pokrzywdzonego, powyższe orzeczenie nie stoi – stosownie do treści art. 46 § 3 kk - na przeszkodzie dochodzeniu niezaspokojonej części roszczenia w drodze postępowania cywilnego.

Na poczet orzeczonej kary ograniczenia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, tj. od w dniach 16.12.2013 r. – 18.12.2013 r., przyjmując jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jako równoważny dwóm dniom kary ograniczenia wolności.

Nie znajdując podstaw do zwolnienia, na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk, art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 3 i ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 ze zm.) Sąd zasądził od oskarżonego M. W. na rzecz Skarbu Państwa opłatę w kwocie 180 zł oraz w całości pozostałe koszty sądowe.

Z kolei na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk oraz § 2 ust. 1 i 2, § 14 ust. 1 pkt 2, ust. 2 pkt 3 i ust. 7, § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.), z uwagi na złożony wniosek, Sąd zasądził od M. W. na rzecz oskarżyciela posiłkowego I. (...) reprezentowanego

przez przedstawicielkę ustawową B. M. kwotę 1.815,48 zł brutto tytułem zwrotu wydatków poniesionych przez oskarżyciela posiłkowego w związku z ustanowieniem pełnomocnika w sprawie.

SSR Agnieszka Sosnowska

ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

(...)

SSR Agnieszka Sosnowska